Polska, piątek, 31 stycznia 2025 roku

Polska, piątek, 31 stycznia 2025 roku

Jeśli o mnie chodzi, to najpierw sprawdziłam gdzie jest ten cały Jeruzal. Pewnie wszyscy wiedzieli jak Polska długa i szeroka i tylko ja jak ta ostatnia żona dowiaduję się z internetów, że *just* tam kręcony był serial "Ranczo", którego nie oglądałam, bo, jak już nieraz wspominałam, nie lubię się uzależniać od seriali.

No, to mam jasność, skąd ten szeryf, ten colt i ten chód, jakby właśnie z konia spadł i trochę go wysztywniło.

Następnie zarejestrowałam, że brama od muru pod lasem ma numer 77, nad czym przez chwilę podumałam filozoficznie, by po chwili razem z policją i kamerzystami przenieść się pod dom w Warszawie, gdzie jakiś ktoś zaraz powiedział, żeby mu się nikt po posesji nie plątał *(my house my castle)*.

Więc przeniosłam się wraz ze wszystkimi do TVRepubliki i ucieszyłam się razem ze wszystkimi, że znalazł się nasz szeryf, siedzi, patrzy, gada, znaczy, żyje...

I ja siedzę i patrzę i siedzę - kołkiem od świtu w tym samym miejscu przed monitorem, zupełnie jak wtedy, w '69, gdy z rozdziawioną gębą oglądałam lądowanie na Księżycu, Science Fiction life - a tam schody, krata, gęstniejący tłum, kamery, krzyki, policja! Nie oddycham.

Nagle daje się słyszeć straszliwy trzask, policja wyłamuje kraty, wpada do studia, rzuca o ziemię Rachoniem i Sakiewiczem, przykuwa ich wijących się do kaloryfera, porywa ZZ za ręce i nogi i unosi go nad jednako wiwatującym co złorzeczącym tłumem do wozu policyjnego, wóz rusza z wizgiem na sygnale, tłum rzuca się za wozem, otacza wóz, wóz się przeciska, w końcu znika, tłum zaczyna się bić między sobą mikrofonami i kamerami... ała, ała, cham, cham, łup, łup.....

.....a nie, nie, to mnie poniosło, nie ZZ.

No, to jak było, to wiemy, bo każdy tam był i widział na własne oczy, na wyciągnięcie ręki jak, nie przymierzając, w '69 powierzchnię Księżyca, o ile oczywiście już wtedy żył i nie był niemowlakiem: spokojnie. elegancko, któryś z redaktorów Republiki klęczał u szczytu schodów, nagle pojawił się ZZ wywijając białą flagą.....

.....cholera, znowu mnie ponosi.....

.....w każdym razie wszyscy się usunęli, policja grzecznie otoczyła ZZ, zaprowadziła do wozu, usłużnie pchnęła na siedzenie i odjechała, ktoś chwilę biegł za wozem, ktoś inny rzucił się na dziennikarza TVN24, ale odpuścił i już. ZZ znalazł się w rękach służb. Ufff. Oddycham.
Następnie nastąpił dramatycznie długi studencki kwadrans oczekiwania. Dowiozą? Nie dowiozą? A może ZZ ich powystrzela i ucieknie podstawioną za rogiem prywatną awionetką nad Balaton?

Czekam. A ze mną, jak się domyślam, czeka Polska cała. 15 minut takiego czekania to tortury.
Tak, tak, władza RP torturuje swój naród. Miliony, miliony w kleszczach nieubłaganie spowolnionego czasu. Wszystkim wysycha w gardle. A rano nie ma czym przepłukać. Czekam. O suchym pysku, że podkreślę, nie oderwałam się od monitora nawet do kranu po wodę. Tortura!!!

* * *

Po akcji łapania i wypuszczania byłego ministra sprawiedliwości RP wysłuchałam niezliczonych opinii pt.: Co on/ona uważa, że powinna, lub nie powinna była zrobić Komisja. Każdy/a w przekonaniu o własnej słuszności. Tym sposobem słuszności było tyle ile przekonanych o własnej słuszności. A fakty są takie:

1. Wezwany ZZ się spóźnił, KS spuściła go po brzytwie, skierowała sprawę do sądu o zasądzenie miesięcznego aresztu, rozeszła się i to tyle. Nie rozszedł się konfederat i coś tam jeszcze bredził, jak to konfederat.

2. ZZ albo zrzeknie się immunitetu, żeby się jeszcze bardziej nie kompromitować. Albo się nie zrzeknie i wysłucha uzasadnień na posiedzeniu sejmu, a wraz z nim wysłucha cała Polska.
Od siebie powiem tylko tyle, że wolałabym, żeby się nie zrzekał, chętnie wysłucham tych uzasadnień in toto, niech się kompromituje do zera absolutnego. Moja satysfakcja za tracenie nerwów na szkodnika.

*

A ta to wyglądało w czasie rzeczywistym, najpierw 20 minut nic, a po 20 minucie i 38 sekundach Komisja oświadczyła, co miała do oświadczenia i wyszła:

https://www.youtube.com/watch?v=VAwgaynTiII

PS. Ktoś z komentujących w GW pisze, że jeśli sąd zgodzi się na areszt ZZ, to

wygra Nawrocki. Od razu na gorąco kontruję: Na KN zagłosuje tylu głosujących, ilu i tak zagłosuje max, bez względu na wszystko, natomiast na RT zagłosuje - moim zdaniem - więcej.

Updating: Czytam komentarze w GW, znakomita większość komentujących popiera, a nawet cieszy się z wniosku Komisji o areszt dla ZZ.